Sztoss, Wracam do ciebie

Miasto budzi mnie codziennie, kiedy reszcie daje sen
Orbituje między gwiezdnie, te tabletki to nie lek
Znowu na dziesiątym piętrze, wraca wysokości lek
Ty ode mnie lata świetlne, ale słyszę, wołasz mnie

Ty jesteś jak dobry znak, pokazujesz gdzie wylądować mam
Na długo wpadłem w trans, nie chce tu już marznąc sam
Wracam do Ciebie, spadam na ziemie
Wracam do Ciebie, spadam na ziemie (?...)
Spadam na ziemie, wracam do Ciebie
Spadam na ziemie, wracam do Ciebie

Tak jak echo się odbijam i rozpraszam pośród skał
Sam już nie wiem czy to miraż, czy naprawdę stoisz tam
Nigdy więcej nie chce znikać pośród konstelacji gwiazd

W końcu wracam, "Czy mnie widać" - liczę, że tak, proszę daj znać

Ty jesteś jak dobry znak, pokazujesz gdzie wylądować mam
Na długo wpadłem w trans, nie chce tu już marznąc sam (woo)
Wracam do Ciebie, spadam na ziemie
Wracam do Ciebie, spadam na ziemie (?...)
Spadam na ziemie, wracam do Ciebie
Spadam na ziemie, wracam do Ciebie

Stoję sam, a Ciebie nie ma, stoję sam, a Ciebie nie ma
Stoję sam, a Ciebie nie ma, stoję sam, a Ciebie nie ma